

Stefan Moysa

"Ist das nicht Josephs Sohn? : Jesus im heutiger Judentum", Pinchas Lapide, Stuttgart-München 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/3, 196-197

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nocie kielicha, a tęsknota za nim raz po raz przebija w dokumentach zebranych w *Tomos Agapis*.

Czytelnik tych wszystkich ważnych dokumentów i referatów oscyluje między dwoma wrażeniami. Czasem wydaje mu się jakoby jedność już była osiągnięta, ale to przekonanie zostaje szybko rozwiane przez inne stwierdzenia podkreślającego, że przeszkody na tej drodze są nadal bardzo wielkie. W sumie jednak książka oznacza duży postęp w teologicznym ujęciu problemów istniejących między Wschodem a Zachodem. Trzeba mieć nadzieję, że postęp ten zaznaczy się również w życiu obu Kościołów.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa.

Pinchas LAPIDE, *Ist das nicht Josephs Sohn? Jesus im heutigen Judentum*, Stuttgart—München 1976, Calwer Verlag, Kösel—Verlag, s. 167.

Stosunkowo mało znanym u nas zjawiskiem jest dialog chrześcijańsko-żydowski dokonujący się przede wszystkim na płaszczyźnie religijnej. O tym dialogu świadczą liczne prace katolickie na temat znaczenia narodu izraelskiego w planach Bożych, dalej istnienie specjalnego oddziaływań judaistycznego w Sekretariacie do Spraw Jedności Chrześcijan, świadczą też znaczne zmiany postaw zarówno po stronie chrześcijańskiej, jak i żydowskiej. Należy szczególnie odnotować dużą ewolucję w poglądach na osobę Jezusa, która się przejawia w licznych książkach napisanych przez Żydów na Jego temat. Pinchas Lapide, profesor amerykańskiego kolegium w Jerozolimie, podejmuje próbę całkowitego przedstawienia przemian, które zaszły w tym względzie na przestrzeni dwóch tysięcy lat istnienia chrześcijaństwa.

Książka dzieli się na trzy części. Autor mówi kolejno o postaci Jezusa w literaturze hebrajskiej, w programach i podręcznikach izraelskich wreszcie w świadectwach, jakie o Jezusie składali rabin.

Nacisk położony jest przede wszystkim na współczesność. Dziełem, które tutaj wprowadziło przełom był *Jezus z Nazaretu Józefa Klausnera*. Autor usiłuje w nim przedstawić Jezusa jako nauczyciela żydowskiego. Według niego Jezus całym swoim istnieniem tkwił w judaizmie, był bardziej Żydem niż wielki rabin Hillel. Chociaż nie stał się częścią Izraela, jednak judaizm nie może z niego zrezygnować. Klausner rozpoczął falę zainteresowania się Jezusem w literaturze hebrajskiej. W ciągu ostatnich 27 lat ukazało się 187 rozpraw, monografii i powieści na Jego temat. Zaznacza się w nich wyraźnie chęć możliwie dokładnego, historycznego odtworzenia Jego życia, które ma prowadzić do odzyskania osoby Jezusa dla judaizmu, przedstawiając Go jako największą postać, jaką wydał naród izraelski.

Nie trzeba dodawać, że autorzy ci pojmują Jezusa jedynie jako człowieka, inaczej nie byłiby Żydami. Niemniej mocne podkreślenie Jego historyczności posiada w czasach, gdy niektórzy chrześcijanie jak na przykład Bultmann, przed tą historycznością uciekają, duże znaczenia.

Nauczanie o Jezusie w izraelskich szkołach państwowych jest zdaniem autora obiektywne i rzeczowe. Podręczniki i oficjalne programy poświęcają Mu nie tylko wzmianki, ale całe strony i rozdziały, przy czym trzymają się na ogół synoptycznej tradycji i nie mają nastawienia polemicznego. Autor nie mówi, jakie jest nauczanie o Jezusie w szkołach religijnych Izraela, które mimo stosunkowo nieznacznej ich liczby posiadają duży wpływ na mentalność. Wydaje się, że obraz tam przedstawiany nie byłby tak optymistyczny.

Przedstawiając literaturę rabinistyczną pomija Lapide wrogie względem Jezusa wypowiedzi rabinów, co zresztą w książce nastawionej na dialog

jest zrozumiałe. Liczne cytaty, jakie z tej literatury przytacza, zmierzają w jednym kierunku: ukazać żydostwo Jezusa i wielkość Jego wymiarów. Powtarzają się raz po raz zarzuty hellenizacji osoby Jezusa i Jego ubóstwienia w ciągu historii.

Chrześcijański czytelnik książki może czuć się nieco zawiedziony. Oczekiwał czegoś więcej, przynajmniej lepszego ukazania tajemnicy osoby Jezusa. Wydaje się jednak, iż istotnym jest tutaj postęp, który został dokonany przez judaizm na drodze zrozumienia osoby Jezusa. Chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni wobec tego faktu, tym bardziej, że spojrzenie ludzi, którzy pochodzą z tego samego co Jezus narodu wzbogaca na pewno znajomość Tego, który pozostaje zawsze centrum religii chrześcijańskiej.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans KÜNG, Pinchas LAPIDE, *Jesus im Widerstreit. Ein jüdisch-christlicher Dialog*, Stuttgart-München 1976, Calwer Verlag, Kösel Verlag, s. 51.

Jak poprzednia książka jest przyczynkiem bardziej teoretycznym do dialogu chrześcijańsko żydowskiego, tak tutaj mamy żywą, bezpośrednią i trzeba powiedzieć przyjacielską rozmowę na temat osoby Jezusa, między teologiem żydowskim a katolickim. Obydwaj usiłują odpowiedzieć na pytanie: kim jest dla nich Jezus z Nazaretu? Lapidę twierdzi, że ma lepsze warunki do poznania Jezusa niż niejeden teolog chrześcijański, gdyż pochodzi z tego samego kraju, mówi językiem hebrajskim i posiada z Nim wspólne Pismo Święte to znaczy Biblię hebrajską. Küng w dużej mierze przyznaje mu rację i twierdzi, że zawsze istniały na przestrzeni historii Kościoła tendencje, aby Jezusa dopasować do własnych potrzeb społecznych, przyzwyczajęń i pragnień. Już wcześniej występowały również usiłowania, aby zhellenizować osobę Jezusa.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia zasługuje na uwagę, że Lapidę dostrzega wspólnotę losów między Jezusem a narodem żydowskim. Opuszczenie Jezusa przez Boga jest jego zdaniem motywem, który musiał towarzyszyć skazanemu na śmierć w komorach gazowych Majdanka i Oświęcimia. W ogóle teolog żydowski jest dumny z przynależności Jezusa do narodu żydowskiego nie mniej niż, jak powiada, z przynależności Heinego czy Freuda. Jeżeli zaś chodzi o wspólnotę z chrześcijanami uważa on, że w rozumieniu Jezusa żydzi i chrześcijanie mogą iść razem przez 33 lata Jego życia ziemskiego, a dzieli ich ostatnie 48 godzin począwszy od popołudnia Wielkiego Piątku. Jednakże już ta wspólnota życia ziemskiego nie jest do pogardzenia.

Tutaj zaznacza się pierwsza jasna różnica zdań między Lapidę a Küngiem. Ten ostatni uważa, że w czasie swego życia ziemskiego Jezus w niektórych sprawach wyraźnie odciął się od Prawa wówczas zobowiązującego. Lapidę natomiast twierdzi z kolei, że Jezus zachowywał prawo tak, jak najlepszy ortodoksyjny Żyd. Küng z tym się nie zgadza, gdyż niewytłumaczalne byłoby wówczas skazanie i wykonanie wyroku śmierci na Jezusie. W tej ostatniej sprawie Lapidę niezbitnie utrzymuje, że winę za śmierć Jezusa ponosi jedynie Piłat i Rzymianie i ma ona wyłącznie charakter polityczny, nie zaś religijny.

Znający sprawę czytelnik wysunie wiele trudności nie tylko wobec poglądów żydowskiego rabina, ale też katolickiego teologa. Mimo tego przytoczony dialog pozostaje pouczający i to nie tylko przez swój wysoki poziom wiedzy, kultury i wzajemnego poszanowania poglądów. Ukazuje bowiem, że istotnie próg wiary chrześcijańskiej, który trzeba przejść, aby dojść do peł-